Rok IV. Wtorek dnia 11 Lipca 1922 roku. №. 154.

# Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz, Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 20 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.



# Nowe przesilenie.

## Wola Narodu.

*Częstochowa, 10-7-22.*

Gabinet p. Sliwińskiego upadł. Jak prędko powstał, tak prędko zniknął. Zakusy lewicy o stworzenie rządu uległego sobie, rozbiły się w niwecz. Jaki będzie rząd następny w tej chwili jeszcze nie wiadomo. To jednakże jest pewne, że przyszły rząd musi uzyskać oparcie o te stronnictwa, które obecnemu rządowi udzieliły votum nieufności.

Napróżno stronnictwa lewicowe starały się kunktatorstwem i zwlekaniem ocalić od zupełnej klęski.

Napróżno rozesłały do swych członków depesze terminowe, z żądaniem natychmiastowego stawienia się w Sejmie. Nie ocaliło ich to.

Jakkolwiek się jednak wypadki rozwiną, należy podkreślić, że demagogja, wstrętną jest większości naszego społeczeństwa. Wstrętne jest narzucanie narodowi woli i przekonań, wbrew wszelkiej logice, przez jednostki opanowane chorobliwą żądzą władzy.

Nie jesteśmy krajem bolszewickim i nie zgodzimy się na dokonywanie na zdrowym organiźmie społeczeństwa eksperymentów doktrynerskich.

Rząd, który powstanie, musi się oprzeć na zdrowych zasadach i kierować rozumnymi i realnymi postulatami gospodarczymi i politycznymi. Tylko taki rząd otrzyma poparcie społeczeństwa.

S ki.

---

W układzie stronnictw sejmowych zarysowały się dwa bloki: stronnictw umiarkowanych i lewicowych. Oba radzą oddzielnie i oba podejmują uchwały, mające obowiązywać wszystkie stronnictwa zblokowane.

Posłowie Federowicz i Skulski zwrócili się do lewicy z oficjalnem zapytaniem, czy ugrupowania lewicowe gotowe są współdziałać w tworzeniu rządu na zasadzie kompromisu.

Nad odpowiednią taka propozycją naradzał się kazirodczy blok socjalistyczno-enpeerowo-ludowcowy pod przewodnictwem posłanki Kosmowskiej i postanowił udzielić odpowiedzi odmownej, którą p. Rataj zakomunikował p. Baworowskiemu. Lewica postanowiła oddać inicjatywę stronnictwom umiarkowanym i ustaliła odpowiednią deklarację, którą ma złożyć na posiedzeniu komisji głównej.

Ponieważ sytuacja w Sejmie nie była jeszcze ustalona, przeto p. Skulski uwiadomił p. Marszałka, że nie ma na razie podstaw do obrad Komisji Głównej.

Zjawił się też w Sejmie p. Jan Kucharzewski, z którym rozmawiali uprzednio przedstawiciele K. P. K. co do ewentualnego objęcia stanowiska premjera i oświadczył im, iż ewentualnego mandatu na premjera kategorycznie nie przyjmie.

Wieczorem zebrali się przedstawiciele grup umiarkowanych tj. Związku L.-N., Zjednoczenia ludowego, mieszczan, chrz. demokracji, nar. chrz. str. lud., pracy konstytucyjnej i kat. lud. na naradę, której przewodniczył p. Baworowski.

Dowiedziano się, że lewica na propozycję grup umiarkowanych odpowiedziała odmownie, pomimo tego jednak postanowiono podjąć pertraktacje z temi stronnictwami oddzielnie. P. Baworowski miał porozumiec się z ludowcami, p. Stesłowicz PPS-owcami, p. Skulski z NPR-owcami, p. Matakiewicz z Stapińczykami.

W kołach sejmowych panuje przekonanie, że **do sformowania gabinetu przyjdzie w ciągu obecnego tygodnia.**

Z przebiegu rokowań wczorajszych widać, jak dalece stronnictwa umiarkowane jakkolwiek rozporządzają większością, są skłonne wejść w porozumienie z innemi ugrupowaniami na lewicy.

# Gen. Szeptycki o sytuacji na G. Śląsku.

Niegdyś, gdy omawiałem jeszcze sprawę objęcia mego stanowiska na G. Śląsku—rzekł pan gen. Szeptycki—żądałem pewnych określonych pełnomocnictw od rządu. Wiedziałem, że wchodzimy **na teren rozgorączkowany i rozpolitykowany** długim okresem plebiscytowym oraz okresem powstań czasów po powstaniu, że więc trzeba silnym rygorem ująć w karby władzy tę ludność, która może być najlepszym obywatelem, **ale przywykła jest do rządów silnej ręki.**

**Tych pełnomocnictw nie udzielono** ani panu Wojewodzie, ani mnie. A tymczasem wypadki toczą się swym naturalnym biegiem. Żywioł powstańczy składa się z dwojakich elementów. **Jeden to ofiarny, ideowy, kryształowy** czynnik wyzwolenia ziemi śląskiej. **Drugi—to żywioł bardzo niepewny,** niedyscyplinowany, prowadzony przez ludzi, do których nie można mieć w pełni zaufania.

Mojem zdaniem, trzeba było korzystać **z „dobrego humoru"** powstańców i momentalnie, już w czasie uroczystości objęcia przez wojska ziemi śląskiej, **przeprowadzić masowe rozbrojenie.** Dziś już z tem pójdzie trudniej. P. Wojewoda wezwał odezwą ludność do składania broni, ale mam poważne wątpliwości, czy powstańcy broń złożą. Pozostaje nadto kwestja obrony granic, obrony ludności przed atakami orgeschów. Jak długo nie nastąpi na granicy polsko-niemieckiej spokój, będziemy świadkami ciągłego zamętu. Tymczasem wojskowe obsadzenie granicy nie jest rzeczą tak łatwą.

Żołnierz, rzucony grupami wzdłuż długiej granicy zachodniej, nie może być szkolony przez ten czas, zresztą miały tu być baony celne na pograniczu, których nie widzę. Zamknięcie wojskowe granicy mogłoby zarządzić ministerjum spraw wojskowych, ja narazie rozlokowałem drobne oddziały wojskowe w tych punktach, w których były bramy wypadowe band niemieckich.

W niedzielę u p. Calondera będziemy mieli wspólną konferencję z dowództwem wojsk niemieckich, nad kwestją o życia wszystkich środków dla uspokojenia ludności i zabezpieczenia się przed napadami band, czy bandytów. Wtedy musi być przeprowadzone ogólne rozbrojenie. Ludność rozbrojona będzie dawać większy posłuch władzom policyjnym, które zawsze mają pomoc wojska w rezerwie. Gwałty i rugi w praworządnem państwie muszą ustać. Ludność polska, wygnana przez Niemców, musi wrócić do swych siedzib, Niemcy po naszej stronie muszą mieć zabezpieczone prawa, jeśli będą lojalnymi, spokojnymi obywatelami.

Ale lud górnośląski jest przyzwyczajony słuchać, gdy mu rozkazują. Miękką ręką nie zdziała się tu nic. Humory mogą się zmienić. A konsekwencją tego wymagają zastanowienia się nad metodami zupełnej pacyfikacji G. Śląska.

# Unikać ryzykownej spekulacji!

## Ostrzeżenie Zw. banków wielkopolskich. — Apel do kupców i przemysłowców.

Związek banków wielkopolskich ogłosił odezwę, podyktowaną duchem obywatelskiej troski o zdrowy rozwój naszych stosunków gospodarczych. Na wstępie odezwa głosi:

Widoczne i w każdym przejawie naszego życia gospodarczego odczuć się dające

**oznaki coraz groźniejszego przesilenia na rynku pieniężnym,**

skłaniają zrzeszone w Związku banków Polski zachodniej instytucje bankowe stojące nietylko na straży interesów bankowych, lecz także poczuwające się do obowiązku sygnalizowania grożących zaburzeń gospodarczych — do głośnego memento pod adresem sfer przemysłowych i handlowych.

Niedostateczna ilość gotówki na rynku stwarza

**niezdrową pogoń za kredytem**

Kredytu potrzebują wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, aby utrzymać ciągłość pracy niezależnie od zmiennych wahań rynkowych, za kredytem uganiają się gorączkowo kupcy i przedsiębiorcy, którym się wydaje, że ciągły wzrost drożyzny pokryje im wszelkie ryzyko i koszty. Związek banków występuje przeciw temu jasno i stanowczo.

„Przemysł i handel — głosi odezwa—

**wchodzą na drogę ryzykowną spekulacji,**

jeżeli rozmach swej ekspansji czerpią w znacznej mierze w przeświadczeniu, że nieszczęsna fala naszej drożyzny nie może doznać załamania.

Przyjąwszy nawet na chwilę, że pesymizm ich znajdzie potwierdzenie w dalszym wzroście drożyzny — zawiodą się w swych obliczeniach, jeżeli nie będą mieli możności pokrycia swych zobowiązań wekslowych, czeków oraz gotówki na wypłatę robocizny — z własnych funduszów lub kapitałów.

Celem przetrwania obecnego przesilenia gotówkowego

**ostrzegamy przed wszelką gryndерką przemysłową, handlową i finansową,**

przed spekulacyjnem przetrzymywaniem i magazynowaniem surowców i wyrobów, zalecając wielką ostrożność w przeprowadzeniu, a raczej zaniechanie tranzakcji nieopartych na własnych siłach finansowych, a przeceniających zdolności kredytowe banków, które nie mogą aprobować polityki gospodarczej naszych sfer przemysłowych i handlowych, czerpiących kredyt za fantastycznem wprost wynagrodzeniem ze źródeł prywatnych, które nawet w razie słabych oznak jakiegokolwiek kryzysu z całą bezwzględnością bez żadnych skrupułów socjalno-gospodarczych, kredyty udzielone wycofują — marnując nasz dorobek gospodarczy ostatniej doby.

# Ciekawe wiadomości.

— Urzędnicy państwowi w Berlinie zamierzają zwrócić do rządu, domagając się nowej podwyżki płac.

— Izba deputowanych uchwaliła rozplakatować formułę przejścia do porządku dziennego, którem zamknięto rozprawy wczorajszego wieczornego posiedzenia Izby.

— W południowej części Turkiestanu wybuchła rewolucja na tle religijnem, skierowana przeciwko sowietom.

— Z Paryża donoszą, że dziś odpłynął okręt „Kalifornja", udający się do Piotrogrodu z ładunkiem artykułów spożywczych, wysyłanych przez fancuski Czerwony Krzyż wartości 8 miljonów franków.

# Wiadomości polityczne.

### Papierośnice Cziczerina.

Jak pisze w gazecie „Za Swobodu“ p. Amfiteatrow, w Genui zaszedł komiczny incydent, będący echem pobytu na konferencji delegacji sowieckiej. Jedno z pism włoskich doniosło, że wszyscy policjanci włoscy, którzy strzegli bezpieczeństwa pp. Cziczerina, Litwinowa, Krasina etc. otrzymali od p. Cziczerina po złotej papierośnicy z rubinami i monogramami R.S.F.S.R.

Prasa włoska za tego powodu poczęła wypowiadać rozmaite przypuszczenia, skąd p. Cziczerin wziął tyle złotych papierośnic.

P. Cziczerin wobec tych uwag i przypuszczeń nadesłał do pism list, w którym wyjaśnia, że papierośnice podarowane przezeń policjantom nie są złote a srebne i że rubinów na nich niema.

Z tego powodu prasa włoska puściła kalambur „nessuno rubini, tutto rubato“, co znaczy: „żadnych rubinów, wszystko kradzione“.

### Pobrzękiwanie szablą.

Dzienniki niemieckie zamieszczają uzupełniające sprawozdania z przyjęcia Reischwery w Gliwicach. Wedle tego sprawozdaniu jeden z generałów, przemawiając na uroczystościach tych przesłał wojskowe pozdrowienie dla niemców po polskiej stronie G. Śląska. Dalej oświaczył generał, że pozdrowienie to nie jest puste na wiatr, lecz takie, po którem następuje żołnierski czyn.

### Wyrok przeciwko Eserom.

Z Moskwy donoszę: Najwyższy Trybunał Rewolucyjny wydał wyrok przeciwko pierwszej grupie Esserów, skazujący ich na więzienie forteczne. Tak łagodnego wyroku nikt się nie spodziewał. Wyrok na drugą grupę, która przyznaje się do winy i stara się o zbliżenie do komunistów ma być wydany do 10 lipca.

### Zdenerwowanie w Berlinie.

Dowodem tego, jakie zdenerwowanie panuje w Berlinie są dzikie pogłoski, które wczoraj krążyły, a które przy bliższym badaniu okazywały się czystą fantazją. W Landagu mówiono o zamordowaniu Hinderburga, o zamachu na księcia Eitla Fryderyka i o zamachu na znanego pacyfistę von Gerlacha, wydawcy „Velt am Montag“. Jeśli te pogłoski nawet nie są prawdziwe, to jednak są jasnym dowodem panującego tutaj zdenerwowania, podniecanego jeszcze brakiem dzienników.

Wobec tego, Rząd Rzeszy zwraca się z apelem do ludności niemieckiej ażeby w obecnych poważnych czasach zachowała spokój i nie rozpowszechniała bezpodstawnych pogłosek, któreby mogły jeszcze położenie zaostrzyć.



## Chory pieniądz.

Największym ciężarem, jaki dźwiga nasz organizm gospodarczy na swych niezbyt mocnych barkach, jest chory pieniądz, którego uzdrowienie stanowi kardynalny, naczelny postulat polityki finansowej i gospodarczej naszego Państwa.

Przyczyną choroby naszego pieniądza jest jak powszecznie wiadomo, wciąż wzrastająca emisja banknotów P. K. K. P. na cele skarbowe, a więc gospodarczo nieprodukcyjne, jakkolwiek i emisje na cele gospodarcze przyczyniają się do pogorszenia sytuacji, ale w każdym razie w mniejszym daleko stopniu.

To też jest rzeczą jasną i niewątpliwą, że dopóki nie zostanie definitywnie wstrzymany druk banknotów, dopóty nie można będzie poważnie mówić o uzdrowieniu naszych finansów i o przywróceniu równowagi naszego życia gospodarczego.

Oczywiście w naszych warunkach zamknięcie prasy drukarskiej na cztery spusty nie jest rzeczą łatwą, ale dążyć do tego należy, za jakąkolwiek bądź cenę, leżącą w granicach zwyczajnych i nadzwyczajnych, wypróbowanych u nas i gdzieindziej zarządzeń skarbowych.

Rozumiał to były minister skarbu p. Michalski, który prasą drukarską posługiwał się z wielką oględnością i jedynie w ostateczności. Nie rozumiał tego i zapewne nie zrozumie nigdy p. Sliwiński, który w swem bezprzykładnem exposé sejmowem po stwierdzeniu, że sytuacja finansowa państwa jest bardzo ciężka, o czem wszyscy wiedzą, wręcz oświadczył, że „wobec tej niesłychanie trudnej sytuacji finansowej nie można będzie unikać dalszej emisji banknotów“.

Gdyby więc istotnie gabinet p. Sliwińskiego miał rządzić Polską w najbliższych kilu miesiącach, to z przerażeniem musielibyśmy stwierdzić, że nasza sytuacja gospodarczo-finansowa będzie się przedstawiała coraz groźniej i że w szybkim tempie z nieubłaganą koniecznością musielibyśmy dojść do katastrofy, której skutki pod każdym względem byłoby nieobliczalne.

Należy jednak przypuszczać, że tak się nie stanie. Jakikolwiekby miał nastać obecnie rząd w Polsce, pierwszym jego obowiązkiem będzie ogrraniczenie funkcjonowania prasy drukarskiej do ostatecznego minimum, a w programie jego na pierwszym miejscu figurować musi postulat całkowitego wstrzymania emisji banknotów na cele skarbowe.

Inflacja jest największem złem naszego życia nie tylko gospodarczego, ale i ogólno-państwowego. Rząd, który tej podstawowej prawdy nie rozumie i w myśl tej prawdy nie postępuje, nie może w obecnej sytuacji rządzić Polską, a to pod groźbą nieuniknionej katastrofy na wielką skalę.

## Zjazd polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych.

W Warszawie IV zjazd delegatów Związków polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych przy obecności 741 delegatów Ognisk, wszystkich Ognisk, wszystkich członków zarządu głównego. licznie reprezentowanych władz i instytucyj tudziez gości.

Po odczytaniu regulaminu Zjazdu i wyborze sekretarzy nastąpił referat Zygmunta Nowickiego na temat „Postulaty nauczycielstwa a rzeczywisty stan naszego szkolnictwa“. Referent streszcza dotychczasowy przebieg prac Związku i uzyskane owoce zabiegów, jak powszechność i bezpłatność szkoły, siedmioletność nauki, unormowanie zakładania i budowania szkół, preliminarz budżetu Min. O. P. a odnośnie do nauczycielstwa automatyczność awansu i zrównanie uposażenia z urzędnikami. Przechodząc braki szkolnictwa zgłasza następujące wnioski:

1) Zjazd delegatów Związku P. M. S. P. wzywa całe zorganizowane nauczycielstwo do urządzenia w okresie jesiennym, począwszy od 1-go października. „Dnia szkoły powszechnej“ w każdej wsi i w każdym miasteczku Rzeczypospolitej Polskiej, wyjaśniając ludności na specjalnych wiecach istotę szkoły powszechnej w myśl postulatów, uchwalonych na poprzednim Zjeździe dalegatów.

2) wzywa się wszystkich członków związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, aby w okresie wyborów do Sejmu żądali od kandydatów na posłów jasnego wypowiedzenia się w sprawie szkoły powszechnej.

3) wzywa się członków Z. P. N. S. do ogłaszania w prasie codziennej i perjodycznej artykułów popularyzujących ideę szkoły powszechnej.

4) zjazd delegatów Z P. N. S. P. wzywa zarząd główny do ogłoszenia konkursu na opracowanie popularnej broszury o szkole powszechnej.

5) Zjazd delegatów P. Z. N. S. P. zastrzega się przeciwko polityce min. W. R. i O. P., dążącej do pogiębienia różnic między szkolnictwem powszechnem i średniem i wytwarzaniaj przeszkód niedopuszających do skoordynowania sz. powsz. ze średnią.

Zjazd domaga się od min. W. R. i O. P. liczenia się z opinją nauczycielstwa, wyrażona na Sejmie nauczyciel- w roku 1919 i na wiecach w „Dniu szkoły powszechnej

W szczególności zjazd żąda:

a) wprowadzenia tych samych pro pramów nauczania i wychowania w 3-ch klasach szkoły ogólnokształcącej wyższej (t. zw. średniej co i w 8 ch klasach szkoły powszechnej.

b) zlikwidowania, 3-ch niższych klas szkół ogólnokształcących wyższych (średnich) gimnazjów.

c) przyjmowania abiturjentów 7-mioklasowych szkół ogólnokształcących wyższych (t. zw. średnich) i na 1-szy kurs seminarjów nauczycielskich bez egzaminów wstępnych.

Równocześnie zjazd domaga się należytego postawienia wyższych klas szkół powszechnych pod względem poziomu nauczania, zaopatrzenia w środki i pomoce naukowe, obsadzenia odpowiednio ukwalifikowanemi siłami nauczycielskiemi, aby w ten sposób zapewnić utrzymanie ciągłości między szkołą powszechną i ogólnokształcącą wyższą i nieobniżanie poziomu ogólnego kształcenia.

d) Zjazd żąda przestrzegania artykułu konstytucyjnego o ochronie dzieci w wieku szkolnym i wykonywania dekretu o przymusie szkolnym.

e) jednolitości władz szkolnych dla szkolnictwa i ogólnokształcącego, powszechnego i średniego.

f) zrównania nauczycielstwa szkół średnich pod względem wykształcenia, uposażenia i warunków pracy.

# Kronika.

**Posiedzenie Sejmiku.** Posiedzenie Sejmiku Powiatowego odbędzie się w dniu 14 lipca o godz. 10-ej rano w sali własnej.

Na porządku dziennym posiedzenia będą następujące sprawy:

1) Przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia Sejmiku odbytego w dn. 24 i 25 lutego r. b., 2) Sprawozdanie z działalności Wydz. Pow. za czas od 1 stycznia do 1 lipca 1922 r., 3) Sprawa otwarcia szkoły przemysłu ludowego, 4) Przystąpienie Sejmiku do spółki drogowej dla budowy drogi Częstochowa—Lelów, 5) Sprawa uchwały Sejmiku Pow. z dnia 24 i 25 lutego r. b. na zaciągnięcie pożyczki w Banku Komunalnym w Warszawie, 6) Sprawa przyjęcia akcji dożywiania dzieci w powiecie. 7) Sprawa subsydjum dla Komitetu Opieki nad Repatrjantami, 8) Przystąpienie Sejmiku w charakterze udziałowca do budowy kolonji dziecięcej w Busku, 8) Udzielenie zapomogi pogorzelcom os. Przyrów i innych, 10) Przyjęcie do wiadomości sprawy upaństwowienia domu w Herbach, 11) Sprawa przyznania subsydjum Komitetowi Budowy Pomnika Ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie. 12) Sprawa podwyżki cen na kamień zbierany, 13) Statut służbowy dla pracowników Sejmiku Powiatowego, 14) Wolne wnioski, 15) Nagłe wnioski.

**Lustracja Straży Ogniowych.**

Celem należytego wyszkolenia Straży Ogniowych Ochotniczych w pow. częstochowskim, udzielenia fachowych wskazówek Komendantom tychże oraz zilustrowania stanu wyszkolenia i zasobów inwentarzowych Straży, Wydział Powiatowy zaangażował na miesiące letnie instruktora Straży Ogniowych w osobie p. J. Lewandowskiego, który z dniem 1 lipca roku bież. zaczął objazd lustracyjny Straży.

**Otwarcie Wystawy—Pokazu wyrobów przemysłu ludowego.**

W tych dniach, jak już pisaliśmy, otwarta zostaje w gmachu Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego (obok parku Staszyca i ul. Kordeckiego), Wystawa—Pokaz wyrobów przemysłu ludowego.

Wystawione będą: warsztaty tkackie oraz pokazowe przerabianie lnu, wełny i bawełny na wyroby domowe i artystyczne. Warsztaty kilimczarskie z pokazaniem wyrobu kilimów polskich ludowych, wreszcie pisankarstwo, t. j. sztuka zdobienia wyrobów drzewnych obrazkami, rysunkami, napisami i winietkami przez dziatwę w wieku do 14 lat.

Wystawa ta ma być zobrazowaniem wytwórczości domowego przemysłu ludowego polskiego, pokazem, jak przy odpowiednim wyszkoleniu i doborze narzędzi można odpowiednio wykorzystać tę gałąź przemysłu, oraz zachęcić do zapisywania swych dzieci do uruchamianej staraniem Wydziału Powiatowego Sejmiku przy wybitnej pomocy Tow. Popierania Przemysłu Ludowego 10 miesięcznej Szkoły Przemysłu Ludowego, która ma być otwarta w pierwszych dniach września b. r. o czem nastąpią oddzielne zawiadomienia.

**Pensje ochroniarek.** Wydział powiatowy na posiedzeniu w dn. 23 czerwca r. b. uchwalił podwyższyć pensje ochroniarek z dniem 1 lipca r. b. do wysokości: I kat. 24,000; II kat. 22,000; III kat. 20,000.

**Poświęcenie sztandaru Straży Ogniowej.**

W niedzielę na Rakowie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Straży Ogniowej huty „Raków“. Poświęcenia dokonał ks. kan. Nawrocki.

Z Częstochowy, jako delegaci udali się pp.: J. Ken, J. Serednicki, J. Lewandowski i St. Wojciechowski.

Uroczystość wypadła wspaniale.

**Za obrazę prasy.** Dentysta z Torunia dr. Trzebiatowski został skazany na 3 miesiące więzienia,—za obrazę „Kurjera Poznańskiego“ i „Słowa Pomorskiego“. Oszczerca skazany został za rozszerzanie obelżywych i kłamliwych wieści o wspomnianych wydawnictwach.

**Podziękowanie.** Wycieczka Polaków z Warmji i Powiśla nie znajduje słów podzięki za troskliwą opiekę, wzorowy porządek i czystość oraz bardzo dobre posiłki przygotowane dla nas przez personel Etapu Urzędu Emigracyjnego w Częstochowie.

Szczególnie dziękujemy panu Antoniemu Januszewskiemu, Komisarzowi Etapu i całej administracji za życzliwe spotkanie na stacji.

Serdeczne i braterskie stosunki, jakieśmy nawiązali z Administracją Urzędu Emigracyjnego w Częstochowie, nigdy nie wygasną z naszej pamięci.

Zasługuje na uznanie wzorowy porządek, czystość i sprawność kierowania przez dzielnych i dobrych obywateli naszej kochanej Ojczyzny.

Panu dr. S. Nowakowi za szczere słowa powitania oraz p. Kiserowi, który raczył nam objaśnić historję Jasnej Góry i za pokazanie miasta, przemysłu i zabytków w Częstochowie składamy serdeczne „Bóg zapłać“. Tym zaś wszystkim rodakom, którzy przygarnęli nas do siebie otwartem i szczerem sercem iście po staropolsku Cześć!

Następują 84 podpisy uczestników wycieczki na czele z p. Pelagją Pieniężną, małżonką konsula polskiego w Opolu.

**Miljonówka № 3,998,081.**

Numer powyższy wyciągnięto z koła w ostatnim losowaniu 4 proc. państwowej pożyczki premjowej, dnia 8 lipca.

## Ważne udogodnienie.

### Sprzedaż biletów kolejowych „Orbis“.

Nie wszyscy jeszcze mieszkańcy Częstochowy i okolicy wiedzą, że dzięki ruchliwości znanego w mieście naszem domu handlowego p. f. J. Serednicki, Częstochowa zyskała wielce nowoczesne urządzenie w postaci Biura sprzedaży biletów kolejowych firmy „Orbis“. Kasa ta mieści się w domu nr. 16 w Alei II, gdzie nabywać można bilety do wszystkich stacji kolejowych, co jest ogromnem udogodnieniem, zważywszy, iż przy kasie na dworcu panuje tłok zazwyczaj. Podkreślić należy, iż bilet nabyty w kasie „Orbis“ jest ważny w ciągu 3-ch dni od dnia kupna. Częstochowianie powinni korzystać z usług „Orbisu“ bez względu na to czy udają się w dalszą podróż, czy też jadą do najbliższych miejscowości podmiejskich.

**Życie polityczne.** W niedzielę o godz. 3 po poł. w fabryce „Motte'ów“. odbył się wiec, na którym przemawiał poseł Pużak. Z posłem Pużakiem polemizował mecenas Gawroński, przedstawiciel Chrz. Dem.

**Ogólne Zebranie** sprawozdawcze za 2 lata ubiegłe Związku rękodzieln. „Dźwignia“ odbyło sie w dniu 20 ub. m. Zysk wyniósł z górą 400 tysięcy marek, z których 60 tys. mk. przeznaczono na cele filantropijne, resztę na kapitał rezerwowy.

**Ze stow. „Jedność“.** Według statystycznych danych kooperatywa „Jedność“ w roku 1914 liczyła 812 członków, w 1921 r. zaś liczba wzrosła do 8460 członkow. Suma udziałów z 40,031 mk. wzrosła na 8,156,745.

## Ohydne morderstwo.

### Brat powiesił 16-to letnią siostrę.

### Chciał spalić młodszą siostrę

We wsi Golonki, gm. Radziechowice niejaki 18 letni Owczarek, syn gospodarza, popełnił ohydne morderstwo,

**gdyż z premedytacją powiesił swoją 15-letnią siostrę na haku w oborze.**

Smierć nastąpiła natychmiast. Poczem wszedł do izby i wziął z kołyski śpiącą 4-ro letnią siostrę, wyniósł do obory,

**położył na pace, którą ogarnął słomą, zapalił i uciekł.**

Na szczęście sąsiedzi spostrzegli wydobywający się dym z obory i zdążyli w porę dzieciaka wyprowadzić, któremu nóżki tylko poparzyły się. Ogień również w zarodku ugasili. Za złoczyńcą zarządzono pościg,

**został ujęty i osadzony w areszcie.**

Dochodzenie prowadzi się.

Przyczyną tej ohydnej zbrodni miała być zemsta na siostrach za to, że te cieszyły się u rodziców większą sympatją i miłością, jak wspomniany morderca.

**Znaleziona broń.** Posterunek Pol. P. w Puszczowie, przeprowadzając rewizję w mieszkaniu Antoniego Wojtasika i Adama Krysika, znalazł broń palną na którą wymienieni nie posiadali zezwolenia, a mianowicie: u Wojtasika fuzję-dubeltówkę, rewolwer systemu parabellum i 4 naboje, a u Krysika 2 karabiny i 6 naboi. Winnych przesłano do Starostwa Częstochowskiego, celem pociągnięcia do odpowiedzialności.

## Dziecko, czy niebezpieczne zwierzę.

We wsi Gnaszyn zamieszkuje rodzina Slusarczyków, składająca się z 9 osób, w tym 7 re dzieci w wieku od lat trzech do 18. Wśród dzieci znajduje się 10 letnia Anna, ułomna od urodzenia. Od dość dawna krążyły wieści, że Jan i Bronisława Slusarczykowie traktują Annę niżej krytyki. Słuchy o tym doszły do władz policyjnych, ktore sprawą powyższą zainteresowały się. W tych dniach kierownik urzędu śledczego p. Jaresiński wysłał do Gnaszyna starszego przodownika p. Jurczyka, aby na miejscu zbadał istotny stan rzeczy.

Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że dziecko to traktowane jest jako zwierzę niebezpieczne. Rodzice nie dają pożywienia, a karmi się one tylko pomyjami, które dawane są zwierzętom.

Dziesięcioletnia Anna zmuszona jest mieszkać w szopie wraz z trzodą.

Na zapytanie władz, dlaczego dziecko jest tak traktowane, wyrodny ojciec odpowiedział, że zarobek jego nie pozwala, aby należycie mógł odżywiać. Okazało się, że Slusarczyk jest robotnikiem na kopalni „Aleksandrja“ i właścicielem 8-miu morg. gruntu.

Dziecko całe pokryte jest rojem wszy, które się tak wżarły, że dziecko przedstawia wygląd rozkładającego się ciała.

Wyrodnymi rodzicami zajęły się władze policyjne.

### Samobójstwo na cmentarzu.

Na cmentarzu św. Rocha Marjanna Wimmer, zam. przy ul. św. Barbary №2, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie sublimatu. Denatkę przewieziono do szpitala przy ul. Jasnej.

**Miła rodzina.** Stanisław Słotwiński, zam. przy ul. Ciemnej Nr. 171, pobił dotkliwie żonę swą Anastazję, którą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Panny Marji. Słotwińskiemu pomagała córka, a pasierbica poszkoddwanej.

**Zatrucie mięsem.** Do szpitala miejscowego przywieziono z Cykarzowa 57-letniego Surs, 37-letnią Eleonorę Witkowską, 16-letniego Stanisława Lipka i 10 miesięczną Marję Witkowską z objawami zatrucia mięsem.

**Pożar.** We wsi Poraj, spłonął tartak parowy Zysera i S ki. Straty wskutek pożaru wynoszą 15 milj. mk.

**Przemytnictwo srebra.** Na stacji Dębica policja zatrzymała Rubina Zeligowicza z Sosnowca. Zeligowicz przemycał 240 klg. srebra, które skonfiskowano. Zeligowicza osadzono pod kluczem.

**Straszny wypadek.** Kilka dni temu wracało po zabawie z Moszczenicy do Będkowa 3 ch strażaków. Mimo ostrzeżeń dróżnika szli torem kolei, drwiąc z przepisów prawa. Gdy z przodu nadjeżdżał na nich pociąg towarowy, przeszli na tor prawy, i w tejże chwili wpadł na nich całym pędem kurjer zakopiański, który nieszczęśliwców rozniósł na drobne kawałki.

## Zdaleka i zbliska.

**— W epoce „silnego rządu“.** Mimo wspaniałych listów w „Robotniku“, zapowiadających iż socjaliści nie pozwolą posłowi - komuniście Łańcuckiemu na odbycie wiecu przy ul. Leszno Nr. 53 w Warszawie, wczoraj o godz. 7 wiecz. na dziedziniec wymienionego domu wtargnął pod wodzą Łańcuckiego parotysięczny tłum komunistów i poturbowawszy socjalistycznych gospodarzy—rozpoczął wiec.

Jako pierwszy mówca przystąpił oczywiście sam Łańcucki, który rozpocząwszy swą orację od zmieszania z błotem pepesowców za nieudzielenie terenu dla wiecu, przeszedł do sprawy swego kolegi Dąbala, będącego pod sądem. Mowa Łańcuckiego dotyczyła przedewszystkiem „niesprawiedliwości“, jaka się dzieje Dąbalowi, następnie zawierała obelgi, pod adresem sądu, państwa polskiego, ostrej krytyce uległ i nowy rząd i sejm i społeczeństwo.

Podniecony tłum z wyciem chciał ruszyć przed sąd, rozbić go i wyrwać Dąbala z rąk sprawiedliwości. Powstrzymał ich tym razem sam Łańcucki, który uświadczył, że byłoby to przedwczesne, gdyż nie zapadł jeszcze wyrok.

Na mównicę próbowali też dostać się mówcy P. P. S., lecz nietylko nie zostali dopuszczeni, ale nawet niektórych poturbowano—we własnym domu.

### Karkołomny skok spekulanta.

### Jak skaczą waluciarze?

Skacze nietylko waluta. Jeszcze lepiej potrafią skakać handlujący walutą, oto przykład: W czasie obławy przeprowadzonej we Lwowie na handlarzy walutą i złotem, poster. policji Michał Trzepel spotał Izera Zweiga, który wyglądał dość podejrzanie. Gdy go zapytał o legitymację, Zweig uciekł do domu przy ul. św. Anny. Posterunkowy pobiegł za nim, ten zaś uciekł aż na drugie piętro do jakiegoś mieszkania, które za nim się zamknęły. Policjant prawie szturmem drzwi zdobył, a wtedy okazało się, że Zweig z drugiego piętra po gzymsie uciekł na dół na podwórze. Ponieważ na dole go schwytano — ta wprost cyrkowa sztuka na nic mu się nie udała. Przy aresztowanym znaleziono mkp. 255,000 i 12 koron srebrnych. Akrobatę waluciarza przytrzymano w areszcie aż do wyjaśnienia, czemu on właściwie kark tak okropnie narażał.

## Podziękowanie.

Zarząd Towarzystwa Dobroczynności dla chrześćjan w Częstochowie składa niniejszem serdeczne podziękowania Sp. Akc. Gnaszyńskiej Manufaktury za hojną ofiarę mk. 200.000 jak również za pamięć o instytucji, która prowadząc Przytułek dla starców i Bursę im Staszyca, stale walczy z brakiem funduszów, nie naprzykrzając się społeczeństwu o ofiary.

ANTONI JANUSZEWSKI
prezes zarządu Towarzystwa.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"